

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 283

Poznań, wtorek dnia 24 czerwca 1930

Rok XXV

Powrót Piłsudskiego

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym Piłsudski powrócił z Druskienik. (w.)

Wywiad, którego nie było

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) W niektórych dziennikach pojawił się wywiad b. min. Czechowicza w sprawie stosunku rządu do parlamentu.

P. Czechowicz nadesłał do Syndykatu Dziennikarzy list, w którym oświadcza, że wywiadu nikomu nie udzielał i że sprawę skierowuje na drogę sądową. (w.)

Wizyta duńskiej i angielskiej eskadry w Gdyni

Gdynia, 24. 6. (Tel. wł.) W pierwszych dniach lipca odwiedzą nasz port okręty wojenne Danji i Anglii.

Na dzień 3 lipca zapowiedziany jest przyjazd eskadry duńskiej, składającej się z krążownika szkolnego „Hojmdal” (1400 ton), bazy łodzi podwodnych „Gustav Goerner” oraz pięciu łodzi podwodnych. Okręty duńskie zabawią w Gdyni do dnia 7 lipca.

W dniu 5 lipca przybędzie do zatoki flotyła torpedowców angielskich w liczbie dziesięciu. Połowa flotyli zawinie do Gdyni, reszta zaś do Gdańska. S. B.

Nagroda dla Ligi Narodów

Genewa, 23. 6. (PAT.) Na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Erika Drummonda nadesłana została nagroda, przyznana Lidze przez fundację im. Woodrowa Wilsona jako wyraz uznania za działalność w ciągu 10 pierwszych lat jej istnienia.

Jest to nagroda fundowana na r. 1930.

Rokowania hr. Bethlena z Mussolinim

Budapeszt, 23. 6. (PAT.) Według doniesień dziennika „Az Est”, hr. Bethlen udał się z Londynu do Rzymu, gdzie prowadzi rokowania z Mussolinim.

Dziennik podaje tę wiadomość z zastrzeżeniem, że nie odpowiada za jej prawdziwość.

Ruch separatystyczny w Indiach

Karachi, 23. 6. (PAT.) Uczestnicy akcji nieposłuszeństwa cywilnego dokonali uroczystego spalania figur, wyobrażających członków komisji Simona i oficerów, którzy stali na czele Rady wojennej w Addad Abad.

Krażownik „Koeln” w Gdańsku

Gdańsk, 23. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 13,20 komisarz generalny Rzplitej p. Strasburger wraz z małżonką wydał śniadanie dla dowódcy niemieckiego krążownika „Koeln”. Podczas śniadania wymieniono okolicznościowe toasty.

W dniu jutrzejszym odbędzie się przyjęcie, wydane przez dowódcę krążownika „Koeln” na pokładzie statku dla wszystkich osobistości, które gościły dowództwo krążownika u siebie, poczem nastąpi odjazd krążownika.



Z tegorocznego sezonu wyścigowego w Anglii. Derby było rozegrane przed kilku dniami; zwycięzcą został nieoczekiwanie z pośród 17 konkurentów koń „Blenheim” nababa hinduskiego Aga Chana. Konia tego i jego właściciela widzimy na fotografii.

Konferencja Małej Ententy

Praga, 23. 6. (PAT.) Min. Benes przybył do Czterybskiego Jeziora i wziął udział w konferencji prasowej Małej Ententy.

Przyjazd Marinkowicza i Mironescu spodziewany jest jutro.

Praga, 23. 6. (PAT.) W Szczyrbskim Jeziorze w Wysokich Tatrach została otwarta konferencja prasowa Małej Ententy. W konferencji biorą udział komitety krajowe oraz naczelnicy wydziałów prasowych krajów, wchodzących w skład Małej Ententy.

Najważniejszym punktem programu konferencji jest sprawa sekretariatu prasowego Małej Ententy.

Białogród, 23. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym min. spraw zagran. Marinkowicz w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego min. spraw zagranicznych Poticza wyjechał na konferencję Małej Ententy.

W czasie nieobecności ministra Marinkowicza funkcje ministra spraw zagranicznych pełnić będzie per interim minister bez teki Kumanudi.

Sowiecka ankieta w sprawie wojny

Alarmujący artykuł „Prawdy” o polskim marszu na Ukrainę

Moskwa, 23. 6. (PAT.) „Izwestja” przeprowadziła w sprawie przyszłej wojny sowieckiej ankietę wśród pisarzy obu kontynentów.

Na postawione telegraficznie pytanie: „jakie będzie wasze stanowisko na wypadek wojny przeciwko Z. S. R. R.” — szereg pisarzy nadesłał już odpowiedzi. Część ich deklaruje już przy tej okazji swe sympatie dla Sowietów, część zaś wyraża wiarę w dalszy rozwój ruchu socjalistycznego, który przeskodzi nowym wojnom.

Bernard Shaw daje krótką, wymijającą odpowiedź: „mnie zapewne powiesz”.

Niektórzy pisarze wypowiadają się w swych odpowiedziach, że w obecnych warunkach nowa wojna nie jest wogóle możliwa.

Wielu z pisarzy sowiecką ankietę pozostawiło bez odpowiedzi. Do tej grupy należą m. in. Gerhard Hauptmann oraz Remarque, autor głośnej powieści „Na zachodzie nic nowego”.

Moskwa, 23. 6. (PAT.) Ulubionym argumentem partyjnym czynników sowieckich, którym często operują tak na terenie wewnętrznym, jak i za granicą, jest niebezpieczeństwo, jakie rzekomo stale zagraża rządowi sowiekiemu ze strony sąsiadów zachodnich a w szczególności Polski. O tem urojonem niebezpieczeństwie pisze ca-

ła prasa sowiecka, mówią o niem przy każdej sposobności członkowie rządu, podkreślają je poszczególni dyktatorzy i działacze partii komunistycznej.

Ostatnio „Prawda” w długim artykule usiłuje dowieść, że Polska przygotowuje się do marszu na Ukrainę. W związku z tem dziennik nawołuje do dalszego powiększenia mocy wojennej Sowietów i oparcia ich stanu obronnego na dalszej rozbudowie przemysłu i rekonstrukcji socjalistycznego gospodarstwa wiejskiego.

Porozumienie literatów słowiańskich

Warszawa, 23. 6. (PAT.) W Warszawie odbyło się staraniem zrzeszenia beletrystów polskich oraz prof. J. Benesicza i prof. Wydry pod przewodnictwem Stefana Krzywoszewskiego wspólne posiedzenie przedstawicieli literatury czeskosłowackiej, jugosłowiańskiej i polskiej.

Po dyskusji postanowiono powołać do życia komitet wykonawczy dla szerzenia znajomości i rozpowszechniania literatury tych krajów. Do komitetu wykonawczego zostali wybrani prof. Benesicz (Jugosławia), Krzywoszewski i Smolarski (Polska) oraz prof. Vydra (Czechosłowacja). Komitet ten ma się zająć opracowaniem specjalnego regu-

laminu stałego porozumienia pomiędzy pisarzami tych krajów.

Skazanie szpiegów

Przemysł, 23. 6. (PAT.) Przed sądem okręgowym w Przemyslu toczyła się rozprawa przeciwko 3 Ukraińcom o szpiegostwo. Trybunał wydał wyrok skazujący Fedyniaka na 4 lata, Bączkę na 2 lata, Szarego na 17 mies. ciężkiego więzienia.

Adres Ligi Morskiej i Rzecznej w Poznaniu: Inż. Bielenia, Poznań, Ratusz — Konto czekowe P. K. O. 207083.

Listy z Krynicy

(Od własnego korespondenta)

Krynica, w czerwcu.

Na naszym starym kontynencie europejskim mało jest tak cudownych krajobrazów, jakie na każdym kroku rzucają się w oczy jadącym do Krynicy. Nie będzie w tem przesady, jeśli powiem, że są jedyne w swoim rodzaju.

Nie dorównują im bowiem przepiękne molawanki natury w Krasie morawskim, gdzie dziko piętrzą się białe ściany wapieni, poranych w cudaczne figury przez nieokiełznane wody, rzeźbiące powierzchnię kamienia i tworzące w jego ongiś litem wnętrzu niesamowite tajemniczością groty, jaskinie, przepaści i krużganki, na których dnie huczy woda, rozbijając się w ciemnościach na niewidocznych przeszkodach. Przepiękne jest wrażenie kamiennych niebotyków granitu Pyrenejów; w słonecznej poświacie spadają z ich wierzchołków krocie potoków; w dziwnym wymyśle natury, wstawionej Gavnarnie, jeden z rwących potoków, uderzając od wieków w kamienną tarczę, rozbryzguje się w 200 metrowy wodospad — „welon Madonny”, który każdego dnia słońce przetyka wszystkimi barwami tęczy. Uroczę są podnóża Alp i Sudetów; pięści oko fantazyjna linja Gór Olbrzymich, napawa podziwem widok skarba natury, do którego wkracza się przez Bramę morawską, przełęcz oddzielającą Beskid Zachodni od wschodnich stoków Sudetów. A przecież... wszystko to ustępuje pięknu doliny Popradu.

Tuż za Nowym Sączem, tonącym w girlandach zieleni, rozpoczyna się cudowna partja widoków. Pociąg sunie powoli, jakgdyby chciał jadącym dać możność nasycenia się pięknem, wyłożonym tu, przez hojną matkę - przyrodę pod różnorodną postacią. W samej rzeczy jest czem oko sycić...

Przed lokomotywą, pnącą się po zgliszczu szyn, zbiegających gdzieś w bok, wyrasta niespodziewanie zalesione wzgórze; zamyka horyzont... Pociąg wtlacza się w wąską gardziel, między gęste zalesione pogórki. Po chwili wynurza się. Z boku nasypu kolejowego lśni jasna wstęga rwącego Popradu. — Rozpędzone wody toczą się po kamiennym łożysku, rozbijając się w pędzie o sterzące głazy i kołują w wirach, gdzie woda zamienia się w śnieżnobiałą pianę. Tu i tam płaszczą się brudnawą łacką kamienna, rozszczepiająca chyży nurt. A woda, szumi, ryczy, kołuje, płynie... Wije się dziesiątkami „meandrów”, aby pod wąskim wiaduktem przedrzeć się na drugą stronę toru kolejowego. A dalej po bokach wyrastają pagórki, zielone stoki, woniące żywicią i młodą roślinnością.

Nieciekawę są małe stacyjki, które mi droga jest usiana w odstępach dwu do trzech kilometrów. Nieco większy ruch ożywia stację w Żegiestowie. Jest to bodaj najpiękniejszy zakątek na całej trasie kolejowej Nowy Sącz — Krynica.

Wreszcie Krynica! Po ciasnym peronie przelewa się ciżba ludzka. Większość stanowią Żydzi; typy — na życzenie. Szwargocą żargonem, mówią po niemiecku. Od zgrai chalaciarzy odcinają się w poczuciu wyższości Żydzi postępowi, ubrani w europejską. Zdradzają ich cechy, właściwie jedynie „narodowi wybranemu” oraz zabójczo poprawne i „wytworne” wyrażenie w języku polskim. Godni wychowankowie po polsku piszących Tuwima, Lechonia i całej pelejady pomniejszych filarów literatury „polskiej”.

Wszystko to niesłychanie arogancie, nahałne. Nasza mniejszość. Z przeobrażeniem dochodzę niebawem do wniosku, że to nieprawda, że nie oni są mniejszością, nie ich się gnębi i przepędza. Przeciwnie! My, aryjczycy, chrześcijanie, Polacy, my — nie-żydzi, jesteśmy tu mniejszością. Do naszego gniazda zniosta żydowska kukulka swe jajko; intruz wypiera dziś gospodarzy, wypiera systematycznie kuracjuszy, rozpiera się na deptaku, odpycha od pialni wód, dyryguje orkiestrami, wada 80 procentami przedsiębiorstw, a ostatnio podjął walny atak na pensjonaty. Usiłują wykupować najlepiej prosperujące, już zaprowadzone, o ustalonej reputacji. Mają kapitały, które na domiar złego w chwili obecnej posuły pieniężnej ogromnie zyskały na wartości. Dla podtrzymania egzystencji dotychczasowi właściciele sprzedają część swych posesyj. A potem powoli upadają, bo nie są w stanie sprostać konkurencji intruzów, nie przebiegających bynajmniej w środkach.

Aż przykro o tem myśleć, a cóż dopiero pałzać na to wszystko. A przecież Krynica to zdroj, którego nam za zdrości zagranica. Aktywność wód mineralnych działa cuda w organizmach chorych. Urządzeń zdrojowiska absolutnie nie potrzebujemy się wstydić. Nowy zakład kąpielowy jest wspaniały. — Komfort współzawodniczy z najnowocześniejszymi wymysłami technicznymi. — Z roku na rok dokonuje się serii ulepszeń. Poziom jest w całej pełni europejski. Jest to bez wątpienia zasługa świetnego organizatora i motoru wszelkich poczynań postępowych p. dyr. Nowotarskiego oraz współpracującej z nim komisji zdrojowej. Wszystko to cieszy się uznaniem kuracjuszy. Miarą tego uznania jest również okoliczność, że do Krynicy przybywają coraz częściej cudzoziemcy, którzy chwala kurację, są pełni uznania dla postępow prac i często wracają po roku, przywoząc znajomych.

Ale... ale oświadczają, że trudno tu żyć... Ze względu na otoczenie ludzkie. Większość judejska spycha mniejszość polską na krawędź deptaku. Nawet gorzej — istnieje już bowiem taki stan rzeczy: utworzono — że tak powiem — linię demarkacyjną, rozdzielającą park. My tu, wy tam. Nam przypada obszar mniejszy, mniej piękny. Ale i tu jesteśmy coraz mniej u siebie. I tu płaczą się poplamione chałaty, a cisze zakłóca gardłowy charkot „szajgeców”. — Są w ofensywie i... wypierają nas.

Mówią, że „Krynica jest perłą uzdrowisk polskich”. Perła! Jest nią niezawodnie. Ale gdy my jeździliśmy do Vichy, Karlovyh Varów, Nauheimu, Biarritzów i innych Sopotów — perła wymknęła się nam nieopatrznie z rąk, potoczyła się daleko... i padła przed wieprze. A znacie z pewnością powiedzenie Kornela Makuszyńskiego, że nie należy rzucać perły przed wieprze. Morał z tego... dowolny i dla nas i dla „większości”.

Roman Fengler.

Sensacyjna rozprawa o oszustwa poborowe

Na ławie oskarżonych zasiadło kilku fabrykantów łódzkich

Łódź, 23. 6. (PAT.) Rozpoczynając się tu dzisiaj rozprawa o oszustwa poborowe wywołała niezwykle zaciekawienie nie tylko w Łodzi, lecz i w całym kraju, gdyż jest to największy tego rodzaju proces.

Oskarżeni — Maksymilian Serecki lat 23, Eugeniusz Elsner lat 23, Tadeusz Steigert lat 26 i Adolf Dauge lat 26, wszyscy czterej synowie fabrykantów łódzkich, zwolnili się w nielegalny sposób z wojska i korzystali z fałszywych dowodów. Poza tem ojcowie wyżej wymienionych oskar-

żeni są o dawanie łapówek i zwalnianie swych synów z wojska przy pomocy pośredników.

Poza tem niejaki H. Lenga, Hude-sa Beczkowska, Emanuel Milsztein, Lama Milsztein i Marja Kończakowska oskarżeni są o zwalnianie poborowych z wojska w sposób nielegalny o pośredniczenie w dawaniu łapówek itd.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy za kaucją od 1 tys. do 25 tys. złotych.

Proces przeciwko członkom U. O. W.

Przemówienie prokuratora

Lwów, 23. 6. (PAT.) Na dzisiejszej rozprawie przeciwko członkom U. O. W. obrona postawiła wniosek o całkowite rozpatrzenie postępowania dowodowego. celem ostatecznego wykazania alibi oskarżonego Popadjuka przez odczytanie listu jego z dn. 1 września 1929 r. pisanego z Kołomyj do Charaszczakówny we Lwowie.

List ten, w którym Popadjuk prosi o wyszukanie lekcji, odczytano, poczem przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi, który w 5-godzinnej przemó-

wieniu m. in. oświadczył, że organizacja zamierzała drogą zbrojnego powstania oderwać Małopolskę Wschodnią. — Organizacja ta prowadzi propagandę antypolską zagranicą, organizuje zamachy na budynki państwowe i urzędników. Gdyby kilka takich tajnych organizacji rozsianych było po państwie polskim, to mogłoby to stanowić niebezpieczeństwo dla państwa w czasie konfliktu zewnętrznego. Wobec tego państwo musi działać z całą energią.

Wianki w Gdyni

Gdynia, 24. 6. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem Polski Biały Krzyż urządził wianki, pierwsze od istnienia Gdyni.

Wobec kilkutyśięcnych tłumów publiczności, zebranej na przystani pasażerskiej, przedfilowały liczne łodzie, motorówki i kutry rybackie, pomysłowo przystrojone i oświetlone. Pierwszą nagrodę przyznano żalodze O. R. P. „Bałtyk”, która wystawiła statek piracki; drugą nagrodę przyznano torpedowcowi „Kujawiak” za łódź w kształcie łabędzia, trzecią firmie Ackorman van Haaren za gustownie udekorowany jacht żaglowy.

Fatalna omyłka

Toruń, 23. 6. (Tel. wł.) W nocy na 22 bm. w czasie pełnienia służby obok magazynów amunicyjnych w Toruniu szeregowiec Chrabkowski pozbawił życia postrzałem z karabinu szeregowca tegoż pułku Feliksa Adamczyka. Adamczyk pełnił służbę pod gołem niebem, skierował się w czasie ulewnego deszczu w stronę budki Chrabkowskiego. Tenże nie rozpoznając w ciemności zbliżającego się, wezwał go trzykrotnie do zatrzymania się. Nie otrzymawszy odpowiedzi, strzelił do Adamczyka, kładąc go trupem na miejscu.

Przygoda „Zeppelina”

Berlin, 23. 6. (PAT.) Z Hamburga donoszą: W czasie postoju sterowca „Zeppelina” w Hamburgu wydarzył się niemiły wypadek. W chwili, kiedy większość pasażerów zajęła już miejsca w kabinach, sterowiec z nieznanymi przyczyn poderwany został nagle

w górę, unosząc z sobą kilku żołnierzy z załogi, przytrzymujących liny sterowca. Kapitan sterowca Lehmann wraz z częścią pasażerów pozostał na lądzie. Sterowiec przez jakiś czas krążył nad miastem i portem, próbując lądować, po pewnym jednak czasie odleciał w kierunku Berlina, zawiadamiając depeszą iskrową, że z powodu braku odpowiedniego balastu lądowanie jest niemożliwe.

Nowy lot nad Atlantykiem

London, 23. 6. (Tel. wł.) Jak donoszą z Dublina, lotnik angielski Kingsford Smiths po otrzymaniu pomyslnych wiadomości o stanie pogody nad Atlantykiem zamierza jutro rano około godziny trzeciej wystartować z trzema towarzyszymi do lotu do Nowego Jorku.

Lotnicy są pełni nadziei, że na swym samolocie „Southern Cross” przelecą tę przestrzeń w 34 godzinach.

Zderzenie pociągów

Berlin, 23. 6. (PAT.) Z Moguncji donoszą, iż dziś w południe na dworcu głównym zderzył się pociąg osobowy z towarowym, przyczem 30 osób odniosło lekkie obrażenia.

Robotnik kolejowy, pracujący na torze, doznał wstrząsu mózgowego.

Wielkie pożary w Prusach wschodnich

Gdańsk, 23. 6. (PAT.) W miejscowości Neukalebka (pow. olsztyński) w Prusach wschodnich wybuchł wczoraj w nocy pożar, który rozszerzył się gwałtownie wskutek silnego wiatru. —

Pastwą płomieni padła prawie połowa wsi; spłonęło 19 domów mieszkalnych, wskutek czego 25 rodzin, liczących razem 131 głów, pozostało bez dachu.

Tej samej nocy wybuchł pożar we wsi Schwalgendorf. Pożar zniszczył 26 domów, w tem 8 mieszkalnych.

Smiertelny lot

Chaterauroux, 23. 6. (PAT.) Na lotnisku tutejszem przewrócił się przy lądowaniu samolot wojskowy, w którym znajdowali się odbywający ćwiczenia kapitan rezerwy i dwóch sierżantów.

Kapitan i jeden z sierżantów zginęli na miejscu, drugi sierżant odniósł ciężkie kontuzje.

Drewniany rower

Mołodeczno, 23. 6. (PAT.) W czasie przejazdu Prezydenta przez miasteczko Soly przecisnął się do niego 12-letni syn miejscowego rolnika Edward Szymański i zaprezentował Prezydentowi sporządzony przez siebie rower z drzewa. Na rowerze tym chłopiec przejeżdża dziesiątki kilometrów. Prezydent zarządził wypłacenie małoletniemu fabrykantowi roweru 100 zł.

Katastrofa samochodowa

Bukareszt, 23. 6. (PAT.) W pobliżu wioski Traian samochód, prowadzony przez syna znanego przemysłowca bukareszteńskiego Piotra Assana, który powracał z Jass do Bukaresztu, wywrócił się, nakrywając jadących.

Prowadzący samochód został zabity na miejscu, a dwaj pozostali pasażerowie doznali ciężkich obrażeń.

Przyjazd księży biskupów

Wczoraj wieczorem o godz. 22.39 pociągiem kurjerskim z Warszawy przybyli do Poznania na Kongres Eucharystyczny księża biskupi Słagowski z Warszawy i Jełowicki z Lublina.

Obu Dostojskich Kościoła powitał na dworcu protonotarjusz apostołski, ks. dr. Hozakowski i delegat komitetu przyjęć Kongresu Eucharystycznego, red. Jarochowski. (k.)

Tragiczny zgon Stanisława Chłapowskiego

Jak się dowiadujemy, wczoraj w czasie kąpieli utonął współwłaściciel majątku Szoldry w powiecie śremskim Stanisław baron Chłapowski. (k.)

Zaczadzenie się dwu żołnierzy podczas „Wianków”

Wczoraj podczas Wianków zaczęło się w niewyjaśniony dotychczas sposób dwu żołnierzy. Byli oni przydzieleni do obsługi Wianków i mieli za zadanie wypalenie ogni sztucznych. W tym celu znajdowali się w specjalnym schronie. Przywołane Pogotowie Lekarskie (55-55) opatrzyło zaczadzonych doraźnie.

Gustaw Klamka z 7 pułku saperów utracił przy wypadku przytomność i odwieziono go w stanie ciężkim do wojskowego szpitala okręgowego. Kolega jego, Kazimierz Spalony z 7 baonu telegrafistów zaczął się lżeć i po opatrunku pozostawiono go w ogrodzie Bractwa Kurkowego na Szelągu. (k.)

ANTONI KAWCZYŃSKI

TALIZMAN

Opowieść o statku i o ludziach

(Ciąg dalszy.)

Jan spojrział zdumiony ku Zosi. Stała blada i ze spuszczonej oczyma. Niewiedomo było, czy słyszała pytanie i odpowiedź.

Szukał dalej oczyma, ale nie znalazł twarzy D'Ortranda między pasażerami. Jedynie z daleka dojrzał stewarda, jak stojąc przy łodzi ratunkowej, obgryzał ze zdenerwowania palce i wodził dokoła błędnymi oczyma. W końcu wzrok jego padł na drzwi, przez które niegdyś przeszedł, aby po raz pierwszy skrzyżować drogę tego podejrzanego człowieka Struchla. Zdawało mu się, że już wie wszystko. Z nadprzyrodzoną pewnością siebie wiedział, gdzie teraz spotka się oko w oko z hrabią.

Wtargnął do środka, odsuwając energicznie starca. Kilkoma susami znalazł się w dolnym korytarzu. Wo-

da, która zdążyła już nalecieć przez wybity w górę otwór, chlupotała i przelewała się wcale pokaźną falą z końca do końca przy każdym ruchu statku. Podbiegł do drzwi swej kabiny.

Nie łatwo przyszłoby opowiedzieć dokładnie, co działo się w jego duszy w ułamku sekundy, zanim pchnął drzwi i przestąpi próg! Była to u niego twórczość swego rodzaju: gdy wypadki poczęły się toczyć, wyczuwał lub raczej przeczuwał bezustannie, co nastąpi w najbliższej chwili, i jaka winna być jego na to reakcja. Rozpoznanie położenia i znalezienie jedynej drogi postępowania było jak błyskawica. Decyzja rodziła się w jego duszy z bezwzględną oczywistością, znajdował drogę wyjścia z taką samą olśniewającą pewnością, jaką wyobrazićby sobie można w duszy Szekspira, gdy nagle usłyszał dźwięczące w sercu najpiękniejsze rymy w swoich sonetach. Była to chwila oszołomienia i nieprzutomnej, mimowolnej radości.

Wiedział, co ujrzy, gdy otworzy drzwi swej kabiny. Nie omylił się! D'Ortrand stał w środku pokoiku, Jan

jednym spojrzeniem ogarnął sytuację. Hrabią miał w rękach dwa zupełnie podobne zwoje papierów, z których jedno były niewątpliwie dokumentami Jana. Waliza sterczała ku górze otwartem wiekiem.

Hrabią bez chwili wahania odrzucił papiery i sięgnął ręką do kieszeni. Ale Jan był szybszy od jego zamiarów. Długim susem znalazł się przy nim. Byłby swojami silnymi ramionami ujął go jak w nierozzerwalne, żelazne kleszcze.

Znalazł przeciwnika silniejszego i groźniejszego, niż przypuszczał. Niż przypuszczał dawniej, — jeszcze w chwilach, gdy zastanawiał się nad tem, czy człowiek, którego wybrała Zosia, jest dobry czy zły. Bo teraz, zanim jeszcze wszedł, wiedział, że będzie to walka na śmierć i życie.

Zwarli się w tak gwałtownym uścisku, że na zewnątrz wyglądało to raczej, jakby byli zamarli w dzwacznej pozie, spleceni rękoma. Stojąc na rozstawionych szeroko nogach, — na czterech nogach, tworzyli niezwykłą grupę. Kołysali się instynktownie według ruchów statku, aby nie u-

paść. Jedynie krótkie sapanie i narzmiśle żyły na twarzach, raczej przybłądłych i szarych, świadczyły o wyteżonych do ostatka siłach, które tu próbowały swej mocy.

Zwinnym ruchem oderwał się nagle Jan i wycelował gwałtownie uderzenie w szczękę D'Ortranda. Odpowiedzią były dwa, trzy ciosy w ramię, rękę i ucho, które zakrwawiło się nieco. Teraz uderzenia waliły jak gromy, ciosy z głuchym hukiem padały w piersi, ramię, twarz — gdziebądź. Jan cofnął się i za chwilę już przyparty był plecami do ściany kabiny. Wytrzymał to i nogą odepchnął się tak silnie, że zachwiał przeciwnikiem i odrzucił go w kąć izby. Tamten znów ponowił atak. Jan podskoczył i z boku chciał objąć i ścisnąć gardło wroga. Pochwycił jednak zaledwie kołnier i strzęp koszuli, a przy szamotaniu zerwał to wszystko. Wychyliła się z pod ubrania muskularna pierś mężczyzny, przyzwyczajonego do walk i zmagañ.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 24 czerwca 1930.

Śłońce: wschód 3,30 — zachód 20,19 —
długość dnia 16 godzin 49 min.
Księżyc: wschód 1,21 — zachód 18,26 —
przed nowiem.
Kal. rz.-kat.: Jan Chrzyciel — jutro Pro-
sper.
Kal. słow.: Janiślaw — jutro Wlastimil.

Zebrania

Dziś o 20 Pozn. Tow. Pływackie — zebranie seniorów „Pod Strzechą”, plac Wolności 7;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy), w sali przy al. Marcinkowskiego 26.
Jutro o 19,15 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincętego a Paulo (Fara) p. wezw. N. M. P., w ochronie parafjalnej, ul. Gołębia;
o 20 Zw. Pracowników Kupieckich, w sali N. U. R., al. Marcinkowskiego 24;
o 20 Nar. Organizacja Kobiet (Jeźyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków, pl. Wolności 14 a, otwarty w dniu powszednie od godz. 11—17, w dniu świątecznym od godz. 12—15.
Salon Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac Wolności 18, otwarty w dniu powszednie od godz. 11—17, w dniu świątecznym od godz. 12—15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jadwigi Goździewskiej o godz. 17 (a nie o godz. 19, jak mylnie podano) z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Mieczysława Kruczkowskiego o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 10,30 Wąły Jana III. 12 — bufet, kredens, stół;
o 11 ul. Wesola 3 — hotel;
o 11,30 ul. Wyspiańskiego 1 — meble (jadalnia), biurko, szafa, obraz;
o 12 ul. Wawrzyńca 11 — biurko, kanapa, lustro;
Jutro o 10,30 W. Garbary 35 — 2 czolna rybaczka z wiosłem, 3 siecie;
o 10,30 pl. Wolności 14 — fortepian;
o 11,30 ul. Krauthofera 4 — bufet;
o 12 ul. Marsz. Focha 28 — umywalnia z lustrem.

Teatr Polski

DZIŚ — „Djabeł i karczmarzka”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Powrót do grzechu”. (Gość. występ Al. Węgiełki).

Z Uniwersytetu Pozn.

Wybory władz Uniwersytetu Poznańskiego na nowy rok akademicki 1930-31 dały wyniki następujące:

Rektorem wybrano ponownie dra Stanisława Kasznicę; prorektorem zostaje prof. Edward Niezabitowski.

Dziekanem wydziału prawnego-ekonomicznego wybrano dra Stefana Załęskiego, prof. nadzw. ekonomii społecznej (ponownie).

Dziekanem wydziału lekarskiego — dra Pawła Gantkowskiego, prof. honorowego higieny społecznej i prof. nadzw. higieny ogólnej.

Dziekanem wydziału humanistycznego — dra Florjana Znanieckiego, prof. zwyczaj. socjologii.

Dziekanem wydziału matematyczno-przyrodniczego — dra Adama Wodniczki, prof. nadzw. anatomii i fizjologii roślin.

Dziekanem wydziału rolniczo-leśnego — inż. Juliana Rafalskiego, prof. nadzw. budownictwa i inżynierii leśnej.

Obchód „Wianków” w Poznaniu

Wspaniały przebieg uroczystości

Wczorajsze tradycyjne wianki miały przebieg imponujący. Piękna pogoda ściągnęła do Szeląga, gdzie nad Wartą odbywały się uroczystości, związane z Nocą Świętojańską, niezliczone tłumy ludności, które wielką falą płynęły z całego miasta.

O godz. 20 rozpoczął się na szkach koncert orkiestr wojskowych oraz mandolinistów. O godz. 20,30 orkiestra 58 p. p. odegrała fanfarę, poczem przy 7 strzałach armatnich wciągnięto na maszt chorągwie. Następnie popisywał się na szkowie chór Koła Śpiewackiego im. Chopina pod dyrekcją p. prof. Wiechowicza. Tłumy publiczności podziwiali tańce narodowe i piramidy, wykonane przez sokolstwo ze współudziałem orkiestr wojskowych.

Z kolei następuje długi korowód pechówek dekorowanych z mandolinistami. Efektownie też przedstawiały się popisy pływaków oraz wilków morskich a przedewszystkiem defilada łodzi symbolicznych. Widzieliśmy pływającą na falach latarnię morską, oryginalną łódź, poświęconą poecie J. Kochanowskiemu, ładną z ognistymi oczami żabkę i łódź, w której jechał Św. Jan, krojąc wodą zebranych. Ró-

wnież doskonale wypadła defilada kajaków, przedstawiających różne zwierzęta, jak krokodyle, kaczki, labędzie, koniki itd.

Następnie przy dźwiękach orkiestr i śpiewów przystąpiono do rzucania na wodę wianków. Pierwszy rzucił gen. Dzierżanowski, drugi prezydent Ratajski, trzeci małżonka prezydenta miasta itd.

Po odpaleniu ogni wzdłuż rzeki, odbył się dalszy koncert i śpiewy w obozie przy ogniach bengalskich i ogniskach. Ładnie też przedstawiały się igrzyska i sobótki przy małych ogniskach w smugach światła, rzucanego przez palące się beczki ze smołą, pochodnie oraz reflektory.

Po odtworzeniu na wszystkich trzech szkach żywych obrazów, w których wzięło udział Sokolstwo i Młode Polki, odpalono bardzo piękne i efektowne ognie sztuczne. Na zakończenie oświetlono transparent z Orłem Białym a wszystkie orkiestry odegrały „Boże coś Polskę”.

Główne kierownictwo uroczystości spoczywało w rękach p. Michałowicza. (z.)

„Tajemnice mszy świętej”

Z okazji Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Auli Uniwersytetu czterokrotnie wystawione będzie misterjum religijne Calderona w opracowaniu X. W. Nowakowskiego z muzyką.

Premjera odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz.

W misterjum obok artystów Teatru Nowego wystąpi Zofja Bałycka (Miss Polonia) znana dotychczas publiczności naszej tylko z ekranu. Ciekawe to widowisko dopełniają chóry kościoła św. Marcina i muzyka organowa.

Przedsprzedaż biletów w firmie F. Zygarłowski, ul. Gwarna.

Procesja Bożego Ciała

w parafii św. marcińskiej

Wczoraj przy pięknej pogodzie odbyła się tradycyjna procesja Bożego Ciała parafii Św. Marcińskiej.

Po uroczystych niesporach, odprawionych przez ks. Leona Misiolka i kazaniu, które wygłosił ks. prof. dr. Zygmunt Baranowski, o godz. 18 wyruszyła procesja, celebrowana przez ks. kanonika prof. J. Janickiego w asystencji przeszło 30 księży z tymczasowym administratorem parafii, ks. szambelanem i dziekanem Rankowskim na czele. W procesji, jak każdego roku, wzięły udział tysięczne tłumy wiernych.

Ulice, któremi przechodziła procesja, były pięknie przybrane; wszystkie domy udekorowano festonami, zieloną, kobiercami, sztandarami, dekoracjami o barwach narodowych i kościelnych. W oknach i na balkonach wszędzie pełno obrazów, figur świętych oraz jarzących się świec. Straż honorową pełnili uczestnicy Powstania Wielkopolskiego. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczyniła się orkiestra firmy H. Cegielski pod dyrekcją p. M. Prymasa. Poza tłumami wiernych w uroczystości wzięły udział liczne organizacje, związki, bractwa i dzieci szkolne.

Pienia religijne przy ołtarzach wy-

konał chór miejscowy pod batutą p. Gwizdały. Ewangelję przy pierwszym ołtarzu (Św. Marcin 2) śpiewał ks. Stanisław Streich, przy drugim (Podgórną 13) ks. dr. Edmund Nowicki, przy trzecim (Podgórną 7) ks. prof. Stefan Drygas i przy czwartym (al. Marcinkowskiego 20) ks. prob. Józef Gorgolewski. (z.)

Zjazd Towarzystw Ogródków Działkowych

W związku z Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w dniach 12, 13 i 14 lipca rb. odbędzie się w Poznaniu Zjazd Tow. Ogródków Działkowych (około 300 osób) z udziałem delegacji z Czechosłowacji oraz Jugosławii (15—20 osób).

Zjazd ten organizuje Związek Towarzystw Ogródków Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej — prezes dyr. Marciniak.

Karty stałego wstępu na M. W. K. T.

Karty stałego wstępu na cały okres trwania Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w cenie 10 (dziesięciu) złotych za kartę są już do nabycia w Wydziale Finansowym M. W. K. T. w Poznaniu przy ul. Marszałka Focha 18, II p. pokój 19.

Karty te uprawniają posiadaczy do codziennego zwiedzania wystawy nieograniczoną ilość razy.

W karty powyższe należy zaopatrzyć się zczasem, nadsyłając należność za nie pod wzmiankowanym wyżej adresem z dołączeniem fotografii, która będzie umieszczona na karcie i ostemplowana przez Dyrekcję M. W. K. T.

Karty te nabywać można osobiście codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—15.

Karty stałego wstępu tak poważnie zmniejszają kosztą zwiedzania tej niezmiernie interesującej wystawy, iż sądzić należy, że wszyscy zechcą być posiadaczami tych kart.

Wobec wielkiego zapotrzebowania na powyższe karty, doradzamy zaopatrzyć się w nie natychmiast.

Požary spowodowane przez dzieci

Przed kilku dniami w Komorówku w powiecie wolsztyńskim spaliło się 5 domów mieszkalnych i kilka zabudowań gospodarczych. Straty ocenia się na około 200 tys. zł.

Groźny ten pożar spowodowali, jak się okazało — dwaj chłopcy: 10-letni Szczepan Szymański i 8-letni Józef Witold Gryger z Komorówka, którzy, idąc krytycznego dnia do szkoły, palili wspólnie cygaro, a niedopałek cygara schowali pomiędzy fundament i belkę w stodole rolnika Wilhelma Richtera. Silny wiatr rozżarzył znajdujące się w szczelinie cygaro, od którego zajęła się słoma. Sprawy pożaru na widok ognia ukryli się w życie, a następnie przez nikogo niepostrzeżeni udali się do szkoły w Jabłonie. Chłopcy łomaczą się, że ognia nie podłożyli, a pozostawione cygaro chcieli dopalić po powrocie ze szkoły.

O innym wypadku spowodowania pożaru przez dzieci donoszą z powiatu szubińskiego. W dochodzeniach, przeprowadzonych w związku z pożarem w zabudowaniach Franciszka Krotka w Mieczkowie, okazało się, że ogień spowodowała 4-letnia córeczka poszkodowanego bawiąca się zapalnikami. (k)

Ujęcie podpalacza

W ostatnich dniach maja spalił się stóg siana, własność Wiktora Sokolowskiego w Rydzynie w powiecie leszczyńskim. Początkowe dochodzenia nie dały pozytywnego wyniku. Do policji wpłynęły jednak informacje, na podstawie których okazało się, że sprawcami podpalenia byli właściciel stoga Wiktor Sokolowski i Jan Kaźmierczak z Rydzyny.

Kaźmierczak przyznał się do podpalenia stogu i zeznał, że uczynił to pod wpływem namowy Sokolowskiego, który podarował mu rower i przyrzekł wypłacić 100 zł.

Obu odstawiono do więzienia sądowego w Lesznie. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Red. Bohdan Jarochoński, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wlkp., powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

— * **Procesja z kościoła Farnego do Bożego Ciała.** Procesja w ostatni czwartek oktawy Bożego Ciała dnia 26 bm. z Fary do kościoła Bożego Ciała wyruszy, nie jak zwykle o godz. 9, lecz, jak się dowiadujemy, dopiero krótko przed godz. 10. Opóźnienie zarządzone dlatego, aby uniknąć kolizji z uroczystem nabożeństwem na otwarcie Kongresu Eucharystycznego, które rozpocznie się w kościele Bożego Ciała o godz. 9, a zakończy się prawdopodobnie około godz. 10,30.

— * **Zebranie piekarzy samodzielnych i pracujących w fabrykach** odbędzie się dziś, dnia 24 bm. o godz. 15 w lokalu p. Jarockiego.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Inowrocław.** (Najechany przez cyklony.) Na ul. Królowej Jadwigi rowerzysta Tadeusz Lewandowski najechał 13-letniego Władysława, Marckiego. Chłopiec przy wypadku stracił przytomność i odniósł dotkliwie pokaleczenia na głowie, tak, że musiano przewieźć go do szpitala miejskiego. (k)

Sobótki i wianki

Z podań i zwyczajów ludowych

W wigilję Św. Jana Chrzyciela, tj. dnia 23 czerwca zachowują dotychczas wieśniacy, zwłaszcza w Krakowskim i na Śląsku, zwyczaj palenia ognia na polach, nazywając je Sobótkami. Młodzież jednej lub kilku wsi, zgromadzona w jednym miejscu, rozpalą wielki ogień, a potem, wzięwszy się za ręce, tańczą, płaśa koło ognia, śpiewa i czyni rozmaite wróżby, skacząc przez ogień. Niekiedy nawet przepędzają przez ogień trzody, zabezpieczając je rzekomo tym sposobem przed chorobami i zarazą. Miły to jest widok dla oka, gdy przy zapadającym zmroku zapala się tysiące ognia na nieprzejrzanym przestrzeni. Bliższe odbijają się w kryształę spokójnej Wisły, dalsze — aż hen ku Karpatom — jak gwiazdy słabem tylko migoczą światłkiem. Niekóre ognie są pojedyncze, inne zapalone po kilka

razy, tak, iż patrząc z pewnej wysokości na kilka mil rozległą okolicę, sobótkami zasiana, nie można się nasyć tym czarującym widokiem.

Ogień do zapalania sobótki krzesano sobie, trąc z całej siły suchą żerdź o plot, aż się wydobyl płomień i zapalił przygotowaną w tym celu słomę. W innych okolicach, gdzie nie palono sobótek, gasili wieśniacy w tym dniu po domach ogień i dopiero ten czysty samorodny płomień przynoszono do chat.

Ponieważ sobótki nazywano w niektórych okolicach kupałą, kupałnicą lub kupałą nocą, dowodzi to, że pochodzą one jeszcze z czasów pogańskich. W dniu 24 czerwca w całej Słowiańszczyźnie czyniono ofiary Kupale, bóstwu urodzajów i obfitości. Cel tej uroczystości jest niewiadomy. Niekórzy utrzymują, że miała ona oznaczać oczyszczanie się przez ogień, czyli np. odwracanie zarazy od bydła. W czasie sobótki zbierano różne zioła lecznicze jak łopian, bylica, piołun, rutę i rozchodnik; dziewczęta, płaśające

koło ognia, miały wianki na głowie i opasywały się bylicą. Ten dzień tajemniczy był hasłem różnych guseł i czarodziejskich praktyk.

Dotąd w wielu okolicach Polski istnieje zwyczaj puszczania wianków na rzekach. Sprowadza on na brzegi rzeki tysiące widzów. Dziewczęta z biegu wianków wycytują swe przyszłe losy. Czyj wianeczek pochłonięty zostanie przez wodę — dla tego wróżby są niełaskawe. W dzień puszczania wianków zbierają też zabobonni kwiat paproci. Paproć, według legend gminu, w dniu tym zakwita i w oka mgnieniu opada. Kto kwiat ten dostanie, staje się niewidzialnym. Przy jego pomocy znaleźć może i najgłębiej ukryte w ziemi skarby. Co więcej dzień ten poświęcony był także złym duchom. Co czwartek po nowiu, według legend, a zwłaszcza na Św. Jan, lecą czarownice kominem na ożogu, miotle lub łopacie na Łysą Górę, nasmarowawszy się tłuszczem z dzieci, przed chrztem uduuszonych. Gdy same na Lysej Górze być nie mogą, bio-

ra pełne usta dymu i już wiedzą, co się tam dzieje.

W wiekach łatwości potęga czarownic była straszliwa. Sprowadzały one burze, grad, pioruny, deszcz ulewny lub suszę. Dawały płodność lub ją odejmowały. Przemieniały ludzi w wilki, barany lub myszy itd. Wszystkiego dokazywały za pomocą djabła, któremu się zapisywały i on oczekiwał je ukryty w pierścieniu lub starym trzewiku. Do czarów swych używały szaleju, trupich kości, drzewa z trumny. Najzłociwsze były czary, gdy się do czarownic udawano, aby miłość w danej osobie dla kogoś wzniecił. Były jednak i sposoby poznawania czarownic i zniweczenia czarów. Naprzykład kurzenie trupim zębem, zawieszenie na drzwiach obory dla zachowania nabiata, snopka siana, lub słomy, namiętnie święconą kredą, wypalenie gronnicą krzyża itd.

Wszystkie te zabobony przetrwały aż do roku 1765.

Utonięcia

W powiecie średzkim w korycie starej Warty utonęła 10-letnia Marjanna Stanisława Zimowska, córka gospodarza. Dziewczynka pasła bydło nad korytem Warty i przypuszcza się, że utonęła przy zrywaniu kwiatów.

Wypadku nikt nie zauważył, ponieważ dziecko znajdowało się w polu samo.

Podczas kąpieli w jeziorze w Chabsku w powiecie mogileńskim utonął 26-letni robotnik Michał Kozin.

Zwłoki wydobyto dnia następnego.

W sprawie utonięcia w jeziorze Strykowskim w pow. poznańskim, uczniów stolarskich Józefa Pięty i Wacława Bolińskiego z Buku okazało się, że Pięta utonął, ratując Bolińskiego.

Uczący się pływać pod nadzorem Pięty Boliński udał się wspólnie ze swym towarzyszem na głębokie miejsce w jeziorze i momentalnie zaczął tonąć. Ratując się Boliński pochwylił Pięta za szyję i porwał go za sobą.

Zwłoki nieszczęśliwych chłopców zdołano wyłowić. (k)

Z WIELKOPOLSKI

Trzemeszno. (Oszczepem w głowę.) Przy ćwiczeniach sportowych ugodzony został oszczepem w głowę uczeń 3 klasy Grulikowski. Uderzenie było tak niebezpieczne, że musiano chłopca przewieźć do Gniezna celem operacji. (k)

Ostrów. (Srebrne gody.) Znany obywatel, fabrykant mebli, b. radca Magistratu p. Józef Bruch obchodzi z małżonką swą z domu Nerską w dniu 24 bm. srebrne gody małżeńskie. Jubilatowi Szczęść Boże!

SPORT

Lekka atletyka

Pięciobój panów o mistrz. P. O. Z. L. A. Przechodzony został ze względu na Kongres Eucharystyczny z niedzieli na sobotę, 28 bm. o godz. 18 na stadion „Ośrodek”.

Doroczny bieg na przełaj na trasie około 4 000 mtr. urządziła w niedzielę, 6 lipca o godz. 12,30 S. M. P. Poznań-Główna. —

Zgłoszenia wraz z wpisem 50 gr przyjmuje p. Al. Sliwiński, Poznań-Główna, ul. Gnieźnieńska 27, do dnia 4 lipca br.

Wyniki drugiego dnia trójmeczów w Talinie: 200 mtr.: 1) Kivits (L.) 21.9 — rekord Lotwy, 2) Biniakowski 22.3; 3) Szenajch 22.4; dysk: 1) Feldman (E.) 43.62; 2) Jordans (L.) 43.22; 3) Rosenbergs (L.) 41.97; 5) Cejzik, 6) Heljasz; 1500 m: 1) Kusociński 4:02.7, 2) Kojtu (L.) 4:13.5, 3) Lesicki 4:15.7. Lesicki biegł jako drugi aż do ostatniego okrażenia; skok w wyż: 1) Mejro (P.), Sule (E.) i Dise (L.) po 1.80 m; 400 m: 1) Biniakowski 50.5, 2) Piechocki 51.3, 3) Froehlich (L.) 51.4; 10 000 m: 1) Kusociński 32:58, 2) Beldsinsky (E.) 33:32.3, Szelestowski był dopiero szósty; skok o tyczce: 1) Ginze (L.) 3.70 m. — rekord Lotwy, Adamczak Majtkowski i Taman (E.) po 3.65 m; 4x400 m: 1) Polska w składzie: Biniakowski, Cejzik, Mejro, Piechocki w czasie 3:23.7, 2) Estonia 3:25.3, 3) Lotwa 3:25.4.

Tennis

W Wimbledonie rozpoczął się w poniedziałek przy pięknej, jednakże upalnej pogodzie największy turniej świata — mistrzostwa Anglii. Rozpoczęto je spotkaniem Allison — Moon, zakończonym wynikiem 6:1, 6:3, 6:3. Inne wyniki: Austin — Avory (Anglja) 2:6, 7:5, 6:3, 6:0; Crawford — Malecek 6:0, 6:3, 8:6; Mencil — Redall (Anglja) 3:6, 6:3, 6:1, 6:2; Malfroy (N.

Zel.) — Gaslini 6:3, 6:1, 6:1; J. W. Nuthall — Fyzee (Indje) 6:4, 1:6, 6:4, 6:2; Prens — Jameson (Anglja) 9:7, 6:0, 6:1; Brugnon — Kuhlmann 6:2, 6:0, 4:6, 8:6; Kleinschroth — Harrison 6:2, 2:6, 6:2, 7:5. (Tel. wł.)

Z TEATRÓW

Z Teatru Polskiego. Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia wybornej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Djabel i karczmarz”. We czwartek i niedziela „Nad polskim morzem”. W piątek krótkowilne widowisko „Przygody dobrego wojaka Szwajka”. W sobotę wielka komedja Szekspira „Kupiec wenecki”. W poniedziałek, 30. 6. zakończy sezon perła komedji Fredry „Zemsta”, poczem będzie teatr zamknięty.

Z Teatru Nowego. Dziś i jutro ostatnie dwa razy przed zejściem z afisza świetna i pełna humoru komedja St. Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu” z Al. Węgielko w popisowej roli fotografa Borackiego.

Dyrekcja Teatru Nowego, chcąc umożliwić licznym uczestnikom Kongresu Eucharystycznego poznanie dwóch arcydzieł literatury, wznawia we czwartek głośną sztukę G. Zapolskiej p. t. „Carewicz” a w piątek arcydzieło B. Shawa p. t. „Pygmalion”. W obu tych sztukach wystąpi gościnnie w głównych rolach znakomity re-

zyser i artysta scen stołecznych Al. Węgielko.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO: Warszawa, 23. 6. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43.36—43.34; Nowy Jork za 100 zł 11.23; Praga za 100 zł 376.65,5 do 378.65,5; Wiedeń za 100 zł 79.25—79.53; Zurych za 100 zł 57.90; Berlin za 100 zł noty grube 46.70—47.10; wypłaty na Warszawie, Katowice i Poznań 46.875—47.075. Gdańsk za 100 zł 57.62—57.76; teleg. wypłaty na Warszawę 57.60—57.74.

GIELDY PIENIĘŻNE: Lwów, 23. 6. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 22,75—23,00.

GIELDY TOWAROWE: Warszawa, 23. 6. (PAT.) Zboże: Zyto standard. 18,00—19,50; pszenica 43,00 do 44,50; owies jednol. 17,50—19,50; jęczmień na kaszę 19—20; mąka pszenna luksusowa 76—81; 0000 67—72; żytnia podług przepisów 36—37; otręby pszenne schale 18—19; średnie 16—17; żytnie 8,50—9,50.

Lwów, 23. 6. (PAT.) Pszenica krajowa dworska 42—43; żyto małopolskie 18 do 18,50; jęczmień przemiałowy 16,75 do 17,25; owies małopolski 17,00—17,50; mąka pszenna 70—71; otręby żytnie 8,00—8,50.

Notowania dewiz z dnia 23 czerwca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Prażce	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.62	46 875	43.34	11.23	—	376.65	57.90	79.25
Poznań	7	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.38	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	4 1/2	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.37	—	601.—	802.70	123.12	168.69
Belgia	3	123.94	100 belg.	124.50	—	58.42	34.82	13.95	355.50	—	72.05	98.65
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.490	817.62	0.59	—	19.93	3.06	4.19
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.25	27.70	17.49	—	588.62	90.32	123.75
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.50	—	168.28	12.09	40.17	1023.75	—	207.45	284.23
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	238.75	—	112.10	18.15	—	—	—	138.20	189.28
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.34	24.99	20.354	—	4.85	123.75	163.47	25.08	34.37
Nowy York	2 1/2	8.91,41	1 dolar	8.91	—	4.18.90	485.92	—	25.47	33.65	516.22	707.25
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.02	—	16.445	123.77	3.92	—	132.14	20.26	27.76
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.46	—	12.433	163.82	2.96	—	—	15.31	20.98
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.74	—	21.94	92.76	5.23	133.35	176.20	27.03	37.04
Szwajcaria	3	172.—	100 fr. szwajc.	172.83	—	—	25.07	19.37	493.75	651.95	—	136.97
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.66	—	112.47	18.09	26.86	—	—	138.70	189.85
Wiedeń	5 1/2	125,43	100 szyling.	125.91	—	59.10	34.33	—	369.—	474.85	72.85	—

Sposobność, która się nadarza, — drugiej takiej mieć nie będziesz.

Kamienicę

narożnik Wrocławskiej ulicy — sprzedam. Dochód około 30 tys. Cena sprzedaży 300 tys. złotych, wpłaty połowę. Takowa jest bez długu. Agenci są wykluczeni. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 24 206.

PARCELE

odpowiednią do wybudowania domku 3-pokojowego z ogrodem lub domek 3-pokojowy z zabudowaniami i ogródkiem w Stęszewie lub pod Stęszewem nabędę zaraz, płacąc gotówką. Zgłoszenia Kurjer nw 12 439.

7 PIENIĄDZ
Pieniądze — Pożyczki
wiadomości: Poznań, Plac Sapieżyński 2 a. III. Weychan.
zdp 60 444

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Gospodyn
zatrudniona w większym kasynie poszukuje podobnej posady. Łaskawe oferty do Kurjera
zdpw 63 172

Jeden
znajdź najlepszych szoferów-monterów lat 30, żonaty, poszukuje stałej posady za średnim wynagrodzeniem; miejscowość i branża obojętne. Adres wskaże Kurjer
zdw 63 895

Sekretarz
miejski i podatkowy energiczny, pracowity, po ukończeniu służby wojskowej poszukuje posady w Magistracie lub Wójtostwie. Łaskawe oferty uprasza do Kurjera Poznańskiego zdw 63 718

Wychowawczyni nauczycielka
z maturą seminarjalną (Małopolska) poszukuje od 1 lipca posady wychowawczyni - nauczycielki do dzieci. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Janina Halińska, poste restante, Brzesko Nowe pow. Miechowski.
zdw 63 721

28 WOLNE MIEJSCA

Dzielnia
zawijaczka potrzebna. Wytwórnia Cukiernicza. Szwajcarska 18.
zdp 64 161

Ekspedjentka
o obsłudze gości i kaucja zaraz potrzebna. Zgl. Kurjer zdw 63 879

Zal. 1899 **Dachy** Zal. 1899
rozmaite nowo pokrywa, stare naprawia i smoli. Wykonanie izolacji murów i posadzek asfaltowych. Dogodne warunki spłaty.
Przedsiębiorstwo pokrywania dachów. Skład Materiałów Budowlanych.
JAN SOBECKI - Poznań
Fabryka papy na dachy i asfaltu, plac Wolności 17 — Tel. 32-50.

Pryw. Gimnazjum żeńskie w Inowrocławiu poszukuje **nauczyciela (lki)**
jez. łacińskiego i historii starożytnej. — Zgłoszenia do dyrekcji.
zw 24 150

Przedpłata na lipiec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy **uskutecznić przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące lipiec sierpień wrzesień 1930	12,00	2,82	14,82

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc lipiec 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.